

# Wyrobisz, Andrzej

---

## "Architettura del sei e settecento a Venezia", Elena Bassi, Napoli 1962 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 55/1, 159-162

---

1964

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jednakże nie uzyskał sankcji królewskiej, podlegając jeszcze trzykrotnym prze-róbkom<sup>13</sup>.

Recenzowana książka, niezależnie od dużych walorów naukowych stanowi również ciekawy przyczynek do dziejów kultury polskiej czasów najnowszych. Rzadką jest rzeczą, by na kartach pracy naukowej pojawiały się zwroty w rodzaju „przypominam sobie, że...” (s. 169), czy „spróbujemy pokrótce omówić zauważone i zapamiętane zjawiska...” (s. 272). Są one jednak w pełni zrozumiałe w świetle tego, co powiedzieliśmy na wstępie o niezwykłych kolejach omawianej tu roz-prawy. Co więcej, mogą one stanowić dla następnych pokoleń badaczy pouczający przykład mistrzowskiego wprost opanowania podstaw źródłowych podejmowanej przez autora problematyki oraz niezłomnej woli doprowadzenia do końca raz podjętego dzieła, bez względu na piętrzące się po drodze przeszkody.

Stanisław Russocki

Elena Bassi, *Architettura del sei e settecento a Venezia*, Napoli 1962.

Książka Heleny Bassi należy do tego typu dzieł naukowych, które mogą zainteresować znacznie większą liczbę czytelników, niż tylko niewielka grupa specjalistów danej dziedziny wiedzy: chociaż pisana przez architekta i poświęcona wąskiemu kręgowi zagadnień historii architektury weneckiej epoki baroku, jest ona pouczającą lekturą dla wszystkich osób zajmujących się naukami historycznymi, a w szczególności skłania do refleksji historyków gospodarczych i ekonomistów. Oto bowiem raz jeszcze — i to w bardzo jaskrawej formie — staje przed historykami pytanie: dlaczego wspaniały rozkwit architektury, intensywny ruch budowlany przypada na okres upadku gospodarczego kraju? Można to sformułować bardziej ogólnie: czy istnieje jakaś zależność między ogólnym rozwojem ekonomicznym a ruchem budowlanym, a jeśli tak, to na czym ona polega? A więc ponownie ten sam problem, którego żaden historyk nie potrafił jeszcze całkowicie przekonywająco rozwiązać, pojawiający się w różnych okresach i w różnych postaciach w dziejach wszystkich chyba krajów: dlaczego w okresie kryzysu ekonomicznego w XIV—XV w. w wielu krajach Europy prowadzono intensywnie prace budowlane<sup>1</sup>, czemu w czasach upadku gospodarczego Polski w XVII—XVIII w. budowano u nas tak wiele<sup>2</sup> — przykłady podobne można by mnożyć.

O tym, że wiek XVII i XVIII był okresem upadku gospodarczego Republiki Weneckiej — wiadomo było historykom od dawna<sup>3</sup>. O tym, że był to jednocześnie okres wspaniałego rozwoju architektury weneckiej, przekonuje nas

<sup>13</sup> Por. B. Sobol, *O podstawie prawnej stosowania statutów i zwyczajów sądowych na Mazowszu w latach 1532—1540*, CzPH IX, 1957, z. 1, s. 45 nn. oraz S. Russocki, *Z dziejów prac przygotowawczych do ostatecznej redakcji zводу prawa mazowieckiego z 1540 roku*, tamże, s. 31, poz. 30.

<sup>1</sup> Próbował to wyjaśnić R. S. Lopez, *Economie et architecture médiévales. Cela aurait-il tué ceci?*, AHES 1952, nr 4, s. 433 nn.

<sup>2</sup> Próbowałem to wyjaśnić na przykładzie budownictwa krakowskiego, A. Wyrobisz, *Ze studiów nad budownictwem krakowskim w końcu XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, PH XLIX, 1958, nr 4, s. 647 nn.

<sup>3</sup> Por. *Aspetti e cause della decadenza economica veneziana nel secolo XVII*, *Atti del Convegno 27 giugno — 2 luglio 1957*, Venezia—Roma 1961, zwłaszcza referat F. Braudela, P. Jeannina, J. Meuvreta, R. Romano, *Le déclin de Venise au XVII siècle*, s. 23 nn.

książka E. Bassi. Nie tu miejsce, by rozwodzić się nad wartością tego dzieła — w sposób kompetentny mogą to uczynić tylko historycy architektury<sup>4</sup>. Fakt, iż autorka — pomimo iż w badaniach nad weneckim barokiem wyprzedziła ją tylu wybitnych nieraz znawców — potrafiła spojrzeć na temat w sposób nowy, iż zebrała ogromny materiał wykorzystując zarówno osiągnięcia dotychczasowych badań, jak też na nowo wykonane pomiary i fotografie, świeżo odkryte źródła rękopiśmienne i rysunki, świadczy o wysokich walorach książki. Warto zastanowić się, czy materiałów tych nie można wykorzystać także do innych dziedzin badań, nie tylko do historii architektury, czy nie byłoby pożyteczne zestawienie wyników badań E. Bassi ze stanem wiedzy o gospodarce weneckiej XVII—XVIII w.?

Autorka badając dzieje architektury weneckiej musiała dostrzec rozbieżność, jaka zachodziła między rozkwitem architektury barokowej a upadkiem gospodarczym i politycznym Republiki. Kwestii tej jednak nie potrafiła wyjaśnić i zresztą nie było to jej zadaniem. Zwróciła więc tylko uwagę na pewne aspekty tego trudnego do rozwiązania problemu. Oto w XVII w. w szeregi starego patrycjatu weneckiego zaczęli się wciskać ludzie nowi, wzbogaceni drobnymi kupcy, którzy dążyli do unowocześnienia weneckich obyczajów i sztuki. Dlatego popierali sztukę. Popierali architekturę również dlatego, by w nowych kościołach, pałacach i gmachach użyteczności publicznej (przede wszystkim *scuole*, czyli budynki religijno-towarzystwisk korporacji) pozyskać pomniki świetności swych rodów (op. rec., s. 375 nn). Niezmiernie charakterystyczne są tu np. nowe, wspaniałe barokowe fasady kościołów S. Moisè (architekt Alessandro Tremignon) i S. Maria Zobenigo (architekt Giuseppe Sardi), będące właściwie pomnikami rodów Fini i Barbaro (op. rec., s. 197, 233). E. Bassi stwierdza, że mecenat owych nowych patrycjuszów nie przyczynił się do powstawania arcydzieł (poza kilkoma wyjątkami, przede wszystkim dziełami Longheny), ale spowodował, iż architekci tworzyli wiele i przeciętny poziom architektury w Wenecji był wyższy niż gdzie indziej (op. rec., s. 375). Warto też podkreślić znaczny wpływ, jaki wywierała architektura wenecka na architekturę innych krajów, m. in. także Polski (Bassi nie zna historii kościoła filipinów w Gostyniu, budowanego — pierwotnie — dokładnie na wzór S. Maria della Salute, arcydzieła Baltazara Longheny<sup>5</sup>).

Ciż sami nowi patrycjusze budujący sobie odpowiadające ich świeżo zdobytemu bogactwu (często w drodze rabunkowej eksploatacji kolonii weneckich) rezydencje forsowali wznoszenie takich wspaniałych budowli, jak kościół S. Maria della Salute po to, by udowodnić światu, że Wenecja jest jeszcze potężna i bogata (op. rec., s. 378). Ale w skarbie Republiki nie zawsze znajdowały się pieniądze na finansowanie tych przedsięwzięć, a poborcy podatkowi nie potrafili już zapłacić skarbów opróżnionego przez kosztowne wojny.

Autorka zwróciła też uwagę na bardzo charakterystyczne zmiany w strukturze weneckiego budownictwa w XVII—XVIII w. Zaczęto mianowicie budować wtedy masowo kamienice czynszowe, a więc domy dla ludności ubogiej. Domy mieszkalne poczęły rosnać w górę — z jednopiętrowych dotychczas budynków przekształciły się w kilku, a nawet siedmiopiętrowe kamienice (te ostatnie w getcie żydowskim). Świadczy to nie tylko o tym, że w Wenecji brakowało już miejsca na dalszą rozbudowę w szereg i trzeba było budować w górę, ale także o zmianach w strukturze społecznej miasta i w strukturze inwestycji budowlanych.

Historyk mógłby tu dorzucić wiele materiałów, które dokładniej oświetliłyby te zagadnienia. D. Beltrami badając przemiany demograficzne w Wenecji

<sup>4</sup> Por. recenzję N. Ivanoffa, „Ateneo Veneto“ t. 146, nr 2, 1962, s. 131 nn.

<sup>5</sup> N. Pajzderski, *Kościół xx. filipinów w Gostyniu*, „Sprawozdania KHS“ t. VIII, 1912.

w XVI—XVIII w. stwierdził stały znaczny wzrost odsetka ludności najuboższej, a zmniejszanie się odsetka ludności zamożnej i średniozamożnej<sup>6</sup>.

A więc obserwacje poczynione przez historyka architektury<sup>7</sup> zgadzają się w zupełności z wynikami obliczeń statystycznych dokonanych przez historyka-ekonomistę.

Również z obliczeń Beltramiego czerpiemy bardzo pouczające informacje o natężeniu ruchu budowlanego w Wenecji w XVI, XVII i XVIII w. Z zestawień wynika, iż w XVII i XVIII w. bardzo wyraźnie zmniejszała się, w porównaniu z wiekiem XVI, liczba nowo wznoszonych budowli, natomiast gwałtownie wzrastała liczba obiektów przebudowywanych i remontowanych<sup>8</sup>.

Było to wyrazem nie tylko tego, że w Wenecji nie było już miejsca na nowe budynki, ale także tego, iż nie było kapitałów na nowe inwestycje budowlane, ograniczano się do przebudowywania i unowocześniania starych gmachów. Badania historyczne uzupełniają więc tu spostrzeżenia historyka architektury: rozkwit architektury w Wenecji w XVII—XVIII w. nie był tak generalny i tak oczywisty, jakby się mogło zdawać po obejrzeniu samych zabytków; był to rozwój dosyć jednostronny, obejmujący pewne kategorie budowli, pewne rodzaje robót budowlanych. W zasadzie bowiem ruch budowlany stawał się coraz słabszy wraz z postępującym marazmem gospodarki, a tylko wiele budynków pokrywało się nowymi fasadami.

Konfrontacja wyników badań historyka architektury i historyka-ekonomisty prowadzi do jednego wniosku: że współzależności rozwoju budownictwa od stanu gospodarki nie sposób wyjaśnić bez szczegółowej analizy systemu inwestycji budowlanych. W wypadku XVII-wiecznej Wenecji (podobnie jak w wypadku XV-wiecznej Flandrii czy XVII-wiecznej Polski) niczego jeszcze nie wyjaśnia ogólnikowe stwierdzenie, iż w okresie zastoju w przemyśle i handlu, kiedy nie ma wielu możliwości korzystnego ulokowania kapitałów, inwestuje się je w budowlę. Dopiero bowiem znając pochodzenie tych kapitałów, przeznaczenie inwestycji bu-

<sup>6</sup> D. Beltrami, *Storia della popolazione di Venezia dalla fine del sec. XVI alla caduta della Repubblica*, Padova 1954, s. 44 nn.

Lata	Strefa I (dzielnice centralne, najbogatsze)			Strefa II (dzielnice drugorzędne)			Strefa III (dzielnice peryferyjne, najuboższe)		
	Ludność zamożna	Ludność średnio zamożna	Ludność uboga	Ludność zamożna	Ludność średnio zamożna	Ludność uboga	Ludność zamożna	Ludność średnio zamożna	Ludność uboga
	w procentach								
1642	8,3	18,7	73,0	14,3	11,1	74,6	4,5	4,8	90,7
1766—1770	3,3	12,2	84,5	3,7	4,3	92,0	2,2	2,2	95,6
1790	4,3	12,4	83,3	3,4	3,3	93,3	0,9	2,2	96,6

<sup>7</sup> Oprócz recenzowanej tu książki E. Bassi zob. o ubogim budownictwie weneckim E. R. Trinccanato, *Venezia minore*, Milano 1948 (niestety praca ta objęła tylko trzy dzielnice Wenecji).

<sup>8</sup> Dane zaczerpnięte z Archivio di Stato Venezia, Giudici del Piovego (urząd udzielający zezwoleń na wszelkie roboty budowlane), Licenze di costruzioni, buste 21 e 24. D. Beltrami, op. cit., s. 35.

	1539—1549	1678	1754—1760
Nowe budowle	przeciętnie 18 rocznie	20	przeciętnie 3 rocznie
Remonty	poniżej 1 rocznie	113	ponad 66 rocznie

dowlanych oraz różnorodne czynniki skłaniające do lokowania kapitałów w budownictwo (bardzo często czynniki pozaekonomiczne, stąd tak ważne jest tu badanie samej architektury od strony artystycznej) — można zrozumieć zaskakujące wzloty architektury na tle gospodarczego regresu.

Andrzej Wyrobisz

Uwe Jeus Heuer, *Allgemeines Landrecht und Klassenkampf. Die Auseinandersetzungen um die Prinzipien des Allgemeinen Landrechts Ende des 18. Jahrhunderts als Ausdruck der Krise des Feudal-systems in Preussen*, Berlin 1960, s. 292.

Dzieje Pruskiego Prawa Krajowego (PPK), najważniejszego pomnika prawa państwa pruskiego, nie zostały jeszcze napisane. Wszechstronna synteza tego zagadnienia wymagałaby nie tylko rozwiązania wielu zagadnień źródłoznawczych (pojmowanych szerzej niż w ramach tradycyjnie uprawianej w nauce niemieckiej tzw. *Entstehungsgeschichte*), lecz także analizy i przedstawienia treści danego pomnika prawnego, zbyt często negliżowanej na korzyść tzw. zewnętrznej historii prawa. Powiedzieć trzeba, iż praca Heuera idzie śladami poprzedników, iż rozważa nade wszystko zagadnienia genetyczne, że treść rozważanego tekstu prawnego stanowi dlań jedynie materiał pomocniczy analizy genetycznej. Stwierdziwszy powyższe nie zamierzamy z tego powodu robić autorowi poważniejszego zarzutu. Dotychczasowe prace poświęcone PPK (zwłaszcza takich autorów, jak Stölzel, Dilthey, Thieme) dotyczyły właśnie zagadnień genetycznych i torowały w ten sposób w poważnej mierze drogę autorowi pracy. Z drugiej zaś strony niewątpliwa konieczność weryfikacji tez, jakże często bezkrytycznie apologetycznej literatury historycznej (zwłaszcza poświęconej czasom fryderycjańskim), podnosiły i uzasadniały interes naukowy podjęcia tematu tym bardziej, iż (pomijając pewne wcześniejsze próby cząstkowe polskie, o których poniżej) brak dotąd było próby przedstawienia dziejów końcowego etapu prac nad PPK, próby przedstawienia dramatycznych dziejów walki o wprowadzenie kodeksu w życie na tle całokształtu sytuacji politycznej i społecznej epoki.

Omawiana praca liczy poza wstępem i podsumowaniem cztery rozdziały<sup>1</sup>. Rozdział I wprowadza w sytuację Prus okresu końca rządów Fryderyka Wielkiego. Przedstawienie to, jakkolwiek użyteczne, jest schematyczne: za mało w nim konkretnych ustaleń, za wiele myśli „generalnie słusznych”. Przypisać trzeba, iż dzieje Prus drugiej połowy XVIII w. w zakresie historii społecznej i ekonomicznej są nadal niedostatecznie znane<sup>2</sup>. Przechodząc do zobrazowania sytuacji prawnej, która zrodziła prace kodyfikacyjne (*Die Rechtskrise*), a zarazem określała ogrom trudności i niepokonalnych sprzeczności, wobec których stanąć mieli twórcy kodyfikacji, autor niejednokrotnie odrzuca tradycyjne sądy niemieckiej literatury historyczno-prawnej, jakże często bezkrytycznie wielbiącej okres państwa fryderycjańskiego, rzekomej oazy praworządności<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> W dodatku ogłosił autor Swareza, *Über den Zweck des Staats*, tekst ówczesnego odczytu twórcy kodyfikacji.

<sup>2</sup> Szkoda też, iż autor nie wykorzystał zawierających bogate materiały, jakkolwiek pisanych z specyficznych pozycji metodologicznych, prac francuskich germanistów; H. Brunschviga, J. Droza, a ostatnio obszernej pracy R. Ayrault, *La genèse du romantisme allemand. Situation spirituelle de l'Allemagne dans la deuxième moitié du XVIII s.* t. I—II, Paris 1961. Tej ostatniej pracy autor już nie mógł wykorzystać.

<sup>3</sup> Heuer, s. 67, stwierdza: *Trotz aller Beteuerungen und Forderungen konnte es in Preussen keine bürgerliche Gesetzmäßigkeit, keine Rechtssicherheit geben.*